

„Echo” - niezwykła książka Magdaleny i Maksymiliana Rigamonti.



Spotkanie autorskie Magdaleny i Maksymiliana Rigamonti (w środku) na temat książki „Echo” w Muzeum Emigracji w Gdyni, czerwiec 2018 r. Spotkanie prowadził Jarosław Włodarczyk z Press Club Polska (z prawej), fot. J. Sokołowska-Gwizdka.

Jeżdżę do miejsc, których nie ma. Spotykam ludzi bez przyszłości, żyjących przeszłością. Dziś tam, na Wołyniu są tylko puste miejsca po dawnych polskich osadach i wsiach. Prawie wszystkie zniknęły w 1943 roku. Można je znaleźć na starych mapach, próbować namierzać GPS-em. Tam materialna

jest tylko pustka. I ja tę pustkę fotografuję. Bezbrzeżne krajobrazy, szczerze pola i tylko gdzieś ktoś postawił krzyżyk. Tu była szkoła, w tamtej wsi mieszkało dwa tysiące ludzi, tam kościół, tu z okolicznych wsi co środa zjeżdżali na targ, a tam był urząd gminy. Nie ma nic. Tylko przyroda. A w okolicach ukraińskie wsie. Fotografuję analogowym aparatem średnio formatowym. Szukam tego, czego nie ma i próbuję opowiadać historię Wołynia, krainy skażonej śmiercią.

Maksymilian Rigamonti

Lasy, pola, łąki. Czasami nad głową przeleci ptak. I cisza, która nie ma końca. Fotografie Maksymiliana Rigamonti oddają ulotne drżenie powietrza, mgłę i ludzką rozpacz, ukrytą przed światem. Jest na nich droga do przeszłości i pamięć. Obrazy Wołynia wymagają skupienia, pobudzają do myślenia, inspirują. Są wynikiem wielokrotnych podróży na Wołyń, wstawania o świcie, nasłuchiwanie echa sprzed lat, poszukiwań ludzkiej pamięci. Jedyne ślady po osadach, które tu niegdyś tętniły życiem, to zdziczały sad w lesie czy drobne, prawie niewidoczne kwiatki, które są charakterystyczne dla przydomowych ogródków.

Teksty Magdaleny Rigamonti są proste, oszczędne, ascetyczne, jak puste miejsca po osadach na Wołyniu.

Książka wygląda jak szary, niepozorny kamień. Nie ma w niej krzyku koloru, neonu reklamy. Jest milczącym hołdem dla tych, którzy nic już o sobie nie powiedzą.

Spotkanie z autorami tej niezwyklej pod każdym względem, artystycznej książki, które miało miejsce w czerwcu 2018 r. w Muzeum Emigracji w Gdyni przyciągnęło też osoby mające rodzinne powiązania z tymi, którzy zginęli podczas rzezi wołyńskiej i dla których ten temat to przez lata skrywana bolesna tajemnica, co jakiś czas powracająca jak echo z przeszłości.

Joanna Sokołowska-Gwizdka

Maksymilianowi Rigamonti wspólnie z autorką tekstów, fotoedytorką, projektantką i pozostałymi osobami zaangażowanymi w projekt, udało się stworzyć książkę, która jednocześnie wzbudza ciekawość i mrozi krew. Jest cicha, wyważona, ale i dosadna, dzięki powiązaniu zdjęć z miejscami i umieszczeniu obok nich liczby ofiar. W matowy papier wsiąkł druk, ujednocicając wszystkie zdjęcia, obniżając ich kontrast, niby przykrywając je pyłem. Zamykając książkę, trzeba ponownie zagiąć okładkę i zbliżyć do siebie dwa magnesy. Ich kliknięcie słycać tuż przy wytłoczonym tytule. Rzadko zdarza się w polskich wydawnictwach fotograficznych, by forma tak bardzo pracowała na rzecz treści.

Michał Dąbrowski

Cała recenzja Michała Dąbrowskiego na Culture.pl:

<https://culture.pl/pl/dzielo/magdalena-i-maksymilian-rigamonti-echo>

Inne recenzje i informacje:

<https://www.maksymilianrigamonti.com/bookecho/up9jy9sn5pixl149c02x6bx5xihw0h>

Książkę można kupić:

<https://www.maksymilianrigamonti.com/bookecho/>

Maksymilian Rigamonti urodził się w 1974 roku w Warszawie. Studiował projektowanie graficzne na ASP w Łodzi. Pracował dla magazynów informacyjnych takich jak „Newsweek Polska”, tygodnik „Wprost” i „Dziennik Polska-Europa-Świat”. Jest członkiem Press Club Polska i ZPAF. Jego projekt „Bykownia, Archeologia przestępczości” otrzymał nagrodę Narodowego Centrum Kultury w 2011 roku. Rok później zdjęcie Maksymiliana Rigamonti zdobyło nagrodę Obraz Roku w konkursie Grand Press Photo 2012. Był stypendystą Ministra Kultury RP za rok 2014.

Magdalena Rigamonti jest czołową polską dziennikarką. Zdobyła najbardziej prestiżową polską nagrodę dziennikarską Ficus Price w 2017 roku, a rok wcześniej nagrodę Grand Press. Wraz z mężem Maksymilianem publikuje swoje wywiady w „Dzienniku Gazeta Prawna” jako RigamontiRazy2.

„ECHO”

Wydawca: Press Club Polska

Zdjęcia: Maksymilian Rigamonti

Teksty: Magdalena Rigamonti

Projekt graficzny: Kasia Kubicka

Fotoedycja: Ewa Meissner

„ECHO” (fragm.)



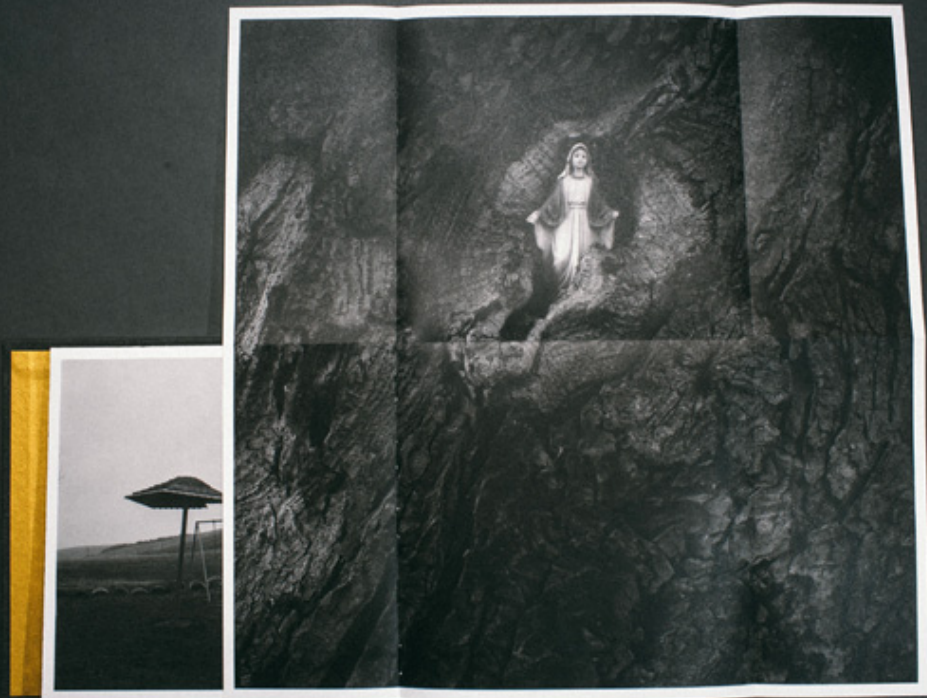














Photograph taken in 1937
at the University of Minnesota
during the winter of 1937-38.
The photo is a black and white print.

The photo was taken in 1937
at the University of Minnesota
during the winter of 1937-38.
The photo is a black and white print.























Wydanie kolekcjonerskie